

Konrad Janowski

## Walka o Polskę

Andrzej Nowak, *Powrót do Polski. Szkice o patriotyzmie po „końcu historii” 1989 – 2005*, Arcana, Kraków 2005.

*Powrót do Polski* to niewątpliwie książka ważna i krzepiąca. Po pierwsze, dlatego, że dotyka jednej z istotniejszych spraw kształtujących świadomość człowieka żyjącego we współczesnym społeczeństwie – czytania własnej historii. Po drugie, patrzy na politykę przez pryzmat szeroko pojętej kultury, która powinna leżeć u podstaw życia wspólnoty politycznej (zamiast samej tylko ekonomii), o czym obecnie łatwo zapominamy. Po trzecie, wraca do archetypu uprawiania polityki będącej umiejętnością zagospodarowania przestrzeni publicznej jako dobra wspólnego, co stało się teraz rzadkością. To trzy składniki patriotyzmu.

O patriotyzmie znowu zaczyna się mówić. Samo słowo przestaje być wyklęte i nawet kosmopolici dostrzegają jego istnienie i z nie-

co mniejszą niechęcią patrzą w kierunku zjawisk, które opisuje. Toczą się spory i dyskusje o formie patriotyzmu, debaty o tym, jak patriotyzm kształtować w młodych pokoleniach, konferencje poświęcone rozumieniu tego pojęcia. Poszukiwania definicji polskości i naszej tożsamości przybrały na sile.

Zbiór esejów pióra profesora Andrzeja Nowaka z Uniwersytetu Jagiellońskiego, powstałych w latach 1989 – 2005, jest jednym z elementów tych poszukiwań. Książka ujmuje ponad piętnaście lat wolności i redefiniowania pojęcia narodu, państwa, odkrywania tradycji i historii Polski. *Powrót do Polski* wpisuje się w trwającą dyskusję „patriotyczną”, walkę o zrozumienie tego, kim jesteśmy, o społeczną świadomość historyczną kształtującą nasz patriotyzm. A jest on dla Nowaka w swej istocie czymś

bardzo prostym – przynależnością do wspólnoty narodowej i troską o dobro wspólne. Rzut oka na spis treści świadczy o tym, że ta prostota patriotyzmu może realizować się na wielu płaszczyznach.

Tom otwiera polemika z wizją Fukujamy na temat panowania liberalnej demokracji, a co za tym idzie „spełnienia czasów”. „Dzisiejsza cywilizacja liberalna jest w gruncie rzeczy tylko chwiejną równowagą elementów powiązanych raczej przez historię niż konieczność czy logikę Historii. (...) Mówiąc najogólniej, trudno wyobrazić sobie koniec Historii, dopóki nie wyobrazimy sobie jednocześnie końca natury ludzkiej, z jej ładunkiem irracjonalizmu, pasji, gotowości do przemocy”<sup>1</sup>. W opozycji do Fukujamy Nowak głosi ponowne otwarcie Historii, kolejną odsłonę.

Przyjmując taki punkt widzenia, wiele jeszcze przed nami do zrobienia. Cała odzyskana wolność jest do zagospodarowania. A mamy nad czym pracować, bo przywołując słowa Kadena-Bandrowskiego, możemy się radować, ale z „odzyskanego śmietnika”. Pierwszy szkic stanowi preludeum do zbioru tekstów. Nadaje kierunek, narzuca czytelnikowi recepcję książki i intencji autora (notabene te są dość jasne, a prostolinijność książki jest jej niewątpliwą zaletą). Intencji, które wyrażane są w podstawowych pytaniach – jak uczestniczyć we współżyciu społeczeństwa, mówić o etyce życia, czy ciągle rozumiemy sens ofiary za Polskę? Jednak jasno trzeba powiedzieć – Nowak, zadając te pytania, automatycznie przyporządkowuje siebie do mniejszości, która w ogóle chce je stawiać.

Głośne mówienie o szacunku dla dobra wspólnego jest wołaniem o Polskę. Jest niezgodą na kontynuację patronacko-klienckiego systemu administrowania (a nie rządzenia) państwem. Autor wzywa do przywrócenia moralnego kontekstu uprawiania polityki, niepomijając fundamentu religijnego. „(...) Walkę o ich przywrócenie (wartości – K.J.) podjąć możemy, zwracając nasz wzrok wstecz i wzwyż: w stronę tradycji i w kierunku religii”<sup>2</sup>. W tym upatruje drogę do przywracania narodowi pamięci. Drogę niełatwą. „Mówię wprost – walka o państwo, walka o kulturę, walka o Kościół – ona trwa”<sup>3</sup>.

Odbudowywanie Polski to zadanie wymagające. Na nowo trzeba odkryć właściwe pojęcie narodu i tożsamości, zwłaszcza, że społeczeństwa są coraz bardziej zatomizowane. Podstawą tego procesu jest sposób patrzenia na historię, będący jednym z filarów refleksji Nowaka. Autor zastanawia się, czy historia Polski buduje naród, czyni nas Polakami? Problem leży w tym, że, mówiąc o historii, Polski myślimy o jej karykaturze. I Rzeczpospolita kojarzy się z warcholstwem, rokoszami, *liberum veto* w jego schyłkowej wersji, wynaturzonej ze swej istoty (co dostrzec można w pismach wspomnianego w książce Maksymiliana Fredry)<sup>4</sup>. Walka o niepodległość przedstawiana jest jako martyrologiczna megalomania Polaków. Okres od 1830 roku do II wojny światowej – jako rozrost polskiego nacjonalizmu podszytego antysemityzmem.

Ci, którzy kształtują te wizje, biją się w pierś narodu za popełnione grzechy, przypisując Polakom jak najgorsze cechy, lamentując nad

1. A. Nowak, *Powrót do Polski. Szkice o patriotyzmie po „końcu historii”* 1989 – 2005, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2005, s. 16–17.

2. Tamże, s. 39.

3. Tamże, s. 41.

4. Na marginesie można polecić interesujące badania prof. Zbigniewa Ogonowskiego, które mogą okazać się przydatne do „odczarowywania” naszej świadomości historycznej w tym zakresie.

## Walka o Polskę

Konrad Janowski

naszymi dziejami i niedostatkami czynów ekspacyjnych za wyrządzone krzywdy. W ten sposób „rewizjoniści historyczni” tworzą wyobrażenie polskiego piekła, obrzydzą młodym pokoleniom tradycję i budują poczucie wstydu z powodu historii. Przedstawiają jako „koszmar, z którego próbujemy się obudzić”. To krytyczna wizja historii, jak ją nazywa Andrzej Nowak. Propagując ją, łatwo zachwiać tożsamość narodową chwając tożsamością jednostki. Formowanie „nowego patriotyzmu” opartego nie na korzeniach, ale jedynie na obietnicy przyszłej, lepszej Polski, jest dość iluzoryczne. Przede wszystkim jednak „nowy patriotyzm” jest zbyt słaby, by wzmocnić wspólnotę narodową. Jaka jest zatem intencja piewców takiej postawy?

Obok jawnie złych zamiarów niektórych propagatorów krytycznej wersji dziejów, autor wskazuje także na coraz mniejszą wiedzę tych, którzy powinni historię popularyzować w szerokim gronie odbiorców. Ignorancja historyczna społeczeństwa wypływa z niewiedzy osób kształtujących opinię publiczną. Niewiedza bywa fundamentem historii krytycznej. Skoro osoby te nie znają chwalebnych wydarzeń w historii narodu, to może rzeczywiście szczerze propagują zawstydzenie, zamiast mówić innym o tym, co w historii ważne i piękne?

Niemniej autor pokazuje jak łatwo manipulować interpretacją historii. I choć nie ma złudzeń, że zarówno „monumentalna” jak i „krytyczna” wersja są pełne uproszczeń, to pierwsza z nich mimo wszystko pobudza pozytywne procesy, druga zaś służy jedynie dekonstrukcji. Zderzenie tych wizji leży Nowakowi na sercu i gotów jest argumentować, że świadomość narodu należy bardziej budować na przykładach pozytywnych,

niż wyrabiać w społeczeństwie poczucie wstydu i winy<sup>5</sup>.

Na marginesie rozróżnień zaproponowanych przez Nowaka, warto wspomnieć, że walka o wizję historii wpisuje się w żywy ostatnio spór o politykę historyczną. Nowak celnie zauważa, że oba podejścia do historii są polityką historyczną – bo ta rodzi się w politycznej praktyce interpretacji historii. Widzi jednak, że krytycy polityki bazującej na historii monumentalnej (czyli w dużym uproszczeniu tej, która chętniej odwołuje się do toposów historycznych) popełniają, po pierwsze, grzech niewiedzy historycznej, po drugie, jako własną perspektywę patrzenia przyjmują historię krytyczną – tu rodzi się ich negatywny stosunek do „konserwatywnej” interpretacji historii.

Drugim filarem rozważań profesora jest refleksja nad współczesną wizją Polski. Pokazuje Polskę w historii jako pewien projekt ideowy – łączenia dobra wielu narodów, antyimperializmu, idei równości, walki o niepodległość „za wolność naszą i waszą”. To idee, z których wypływa misja państwa, w tej zaś patriotyzm się umacnia. Autor „Powrotu do Polski” upatruje realizację naszej misji na przestrzeni wieków w samorządności, gdzie sejmiki powiatowe decydowały o podatkach i rozdziale pieniędzy (sic!), w republikańskiej odpowiedzialności i trosce o dobro wspólne powierzone w ręce sejmów. Wskazuje na projekty dobrowolnych unii, opartych nie na orężu militarnym, ale zaproszeniu do korzystania z wolności obywatelskich (czyż nie moglibyśmy stać się patronami idei zjednoczonej Europy?).

Wypełnianie posłannictwa widzi także w narodowej walce o wolność. Przede wszystkim,

5. Tak naprawdę w podejściu do historii autor pragnąłby zachowania Arystotelesowskiego zdrowego rozsądku, podbudowanego konkretną wiedzą zdobytą na studiowaniu źródeł. Stara się bronić historii przed zawłaszczeniem przez polityków czy publicystów, które prowadzi do wykorzystywania jej w propagandzie i upolitycznienia. Stara się odwoływać do wielowymiarowości historii.

co nie zaskakuje, odcina się od krytyki tejże walki. Krytyki, która istniała od zawsze – Nowak przywołuje tutaj nazwiska współczesne, powojennych publicystów, sięga do Boya-Żeleńskiego, i dalej krakowskiej szkoły historycznej, by trafić do źródeł Oświecenia. Już wtedy pojawił się Polaków problem własny z patriotyzmem. Sposób myślenia krytyków od tamtego czasu właściwie nie uległ zmianie. Nowak wskazuje jednak, że istniał także inny sposób refleksji nad kwestią insurekcji. Najlepiej opisuje ją podsumowując powstanie listopadowe, kiedy to po jego zakończeniu „Polska stawała się moralnym wierzycielem Europy jako apostoł etyki poświęcenia w świecie polityki egoizmu i przemocy”<sup>6</sup>.

W heroicznej walce jak w soczewce skupia się, przywoływana wcześniej, idea antyimperializmu oraz romantycznej wizji solidarności i wolności narodów, połączona z wypływającą z tej postawy etyką polityczną. Padają nazwiska Mochnackiego, Mickiewicza, Lelewela. Autor wskazuje na wyjątkowość myśli zapoczątkowanej w XV wieku przez Stanisława ze Skarbimierza i Pawła Włodkowica, bo czyż nie o ideę suwerenności politycznej właśnie walczył teraz zachodnie społeczeństwa?

Wpisanie walki o wolność w ogólny sposób myślenia o narodach to istotny kontekst całej sprawy. Pojęcie suwerenności narodu rodziło się w Polsce w obliczu zagrożenia ze strony zakonu krzyżackiego, hartowało w czasie rozbiorów. To takie postacie jak Józef Pawlikowski, czy nieco później księżę Adam Czartoryski, jak pisze Nowak, w teorii i praktyce szukali dróg wyzwolenia narodu polskiego przez solidarność z narodami zniewolonymi przez Habsburgów, Hohenzollernów czy carat. Ciekawa jest tutaj uwaga o wizji Czartoryskiego, odnajdującego poważne zagrożenie w imperializmie, a tym bardziej w budowie imperium uniwersalnego,

prowadzącego do powszechnego zniewolenia. Historia XX wieku boleśnie pokazuje, że Czartoryski pisał prorocze słowa.

I co ważne dla wszystkich zawstydzonych rzekomą zaściankowością Polski, idea samostanowienia narodów, wizja wolności, wyznaczająca postawę etyczną polityki, była inspiracją w dążeniach zjednoczeniowych dla Włochów, Ukraińców czy Rumunów.

Polska jako idea, wszystko, co buduje jej misję, co konstytuuje polskość – te cechy projektu, jakim jest Polska, spinane są przez chrześcijaństwo. To ostatni punkt odniesienia dla budowania patriotyzmu. Inspiracja religijna jest nieodłączna od naszej tradycji narodowej, czy tego chcemy, czy też nie.

Samo chrześcijaństwo silnie wpisywało się w pewne nurty narodowe, czego emanacją jest określenie Polak katolik. Na horyzoncie tego stwierdzenia pojawia się postać kardynała Wyszyńskiego. Profesor Nowak przywołuje wizję narodu przede wszystkim jako bytu powołanego przez Boga. Polak katolik w oczach prymasa to wzajemnie uzupełniające się rzeczywistości. Rzeczywistości nierozzerwalne. Wyobrażenie narodu spojonego łaską bożą Nowak przeciwstawia współczesnemu pojmowaniu narodu, odwołując się przede wszystkim do Ernesta Gellnera i jego wizji wspólnoty narodowej, jako wyniku oddziałujących na nią procesów społeczno-politycznych. Jednak Wyszyński wątpliwości nie ma – to Bóg stworzył formę narodu, którą nam stopniowo objawia. Człowiek ją wypełnia, rozbudowuje. Współdziałanie Boga i człowieka leży u podstaw narodu. W Polsce zaczęła się ona w momencie chrztu. Wtedy narodziła się jedność między służbą narodowi a Bogu. Czy ktoś ma jeszcze dziś odwagę tak myśleć?! Wyszyński niewątpliwie odwagę tę czerpał z monumentalnej

6. A. Nowak, *op. cit.*, s. 93.

## Walka o Polskę

Konrad Janowski

wizji historii Polski (będącej dla niego integralną częścią koncepcji narodowej). „Nie mamy powodu uprawiać jakiejś «krucjaty» przeciwko naszym dziejom narodowym i przeszłości narodu, (...) jednak dziejów naszych ojczystych wstydzić się nie możemy i nie mamy potrzeby! Nie pora dziś na wybrzydzenie własnej historii, zwłaszcza, że nie stworzyliśmy współcześnie czegoś lepszego od tego, z czego jako naród wyrosliśmy, a co dało nam pełne i niedające się zwyciężyć prawo do urodzenia nowej epoki wolności ojczyzny”<sup>7</sup>.

W trzeciej części, zatytułowanej „Pojedynki”, najsilniej zarysowany jest ostatni filar refleksji autora „Powrotu do Polski” – poetyka walki. Walki o każdy z elementów tożsamości budujący patriotyzm. Walki, która nie dzieje się na polu polityki, ale bardziej na płaszczyźnie życia społecznego z mediami, edukacją i kulturą w tle, bo „(...) szeroko pojęta kultura nie jest służką polityki, ale ją hierarchicznie poprzedza, jest jej fundamentem”<sup>8</sup>. Autor nie ma też złudzeń co do temperatury sporu – ujmuje ją krótko – wojna. I przestrzega: „(...) świat ponowoczesny nie prowadzi fizycznej walki z Polską, polskością i tradycyjnymi jej ingrediencjami. On je po prostu unie(po)ważnia – tak jak unieważnia wszelkie inne trwale przywiązania i zobowiązania, patriotyzm i ortodoksje. W świecie zdominowanym przez telewizję, reklamę, pluralizm zachcianki i szybkość jej spełnienia, Polska – owszem – ma swoje miejsce. Jako nieszkodliwe hobby mniejszej czy większej grupy amatorów, którzy mogą zrzesać się w klubach (jak filumeniści czy fi-

lateliści), wydawać swoje książki i czasopisma, spotykać się na klubowych zjazdach i walczyć na nich o władzę – nad klubem. Mogą również reklamować przedmiot swojego hobby, promować jego zalety – tak jak robi się to z margaryną, przyrządami do utrzymania utrzymania tężyzny fizycznej czy wakacjami na Seszelach. Polska może zatem istnieć jeszcze w Polsce – jako subkultura. I taki właśnie zaczyna być sposób jej wegetacji”<sup>9</sup>.

W tym kontekście przywołuje Stefana Kisielewskiego jako niezależnego wojownika; opisuje emanację historii narodowej we współczesnej kulturze; wskazuje na źródła naszej historii, po które wystarczy chcieć sięgnąć. Píše też krótko, lecz treściwie, o Jerzym Giedroyciu, jego miłości do Polski przeplatanej niechęcią do jej małostkowości, o wielowymiarowości jego dziedzictwa. „Jerzy Giedroyc był jej (Polsce – K.J.) wierny – po swojemu, z pasją. I zbudował – z bardzo różnego materiału – tej wierności i tej pasji pomnik”<sup>10</sup>. To wszystko są toposy walki z unieważnieniem.

Takim punktem odniesienia jest także wspomnienie pielgrzymek papieskich, na których Polacy zawsze tłumnie się stawiali, co jest wyrazem polskiego katolicyzmu silnie związanego z patriotyzmem, drzemiącej w narodzie siły. To jakby ostrzeżenie Nowaka dla tych, którym na unieważnieniu tej tożsamości tak bardzo zależy<sup>11</sup>.

Co znamienne, książkę, którą rozpoczęły refleksje na temat końca historii i odzyskanej

7. *Z okazji 50. rocznicy odzyskania wolności*, Jasna Góra 15 XI 1968 r., [w:] S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946 – 1981, Warszawa 1900*, s. 689, [za] A. Nowak, *Powrót do Polski*, Kraków 2005, s. 143

8. A. Nowak, *op. cit.*, s. 160.

9. Tamże, s. 166–167.

10. Tamże, s. 205.

11. Warto tutaj zauważyć, że prof. Nowak przy okazji komentarza do zjawiska pielgrzymek do ojczyzny stanowczo stwierdza, że papieskie homilie kierowane do rodaków w ziemi ojczystej, do braci w wierze nie wymagają jakichkolwiek przekładów ani interpretacji tak często podejmowanych.

## Teologia Polityczna 4/2006–2007

Książki i czasopisma

wolności, kończy przywołanie osoby Jana Pawła II. Ostatnie jej akapity są pokazaniem kierunku, w jakim powinniśmy zmierzać, by historię budować, wolność wypełniać. Kierunku, w którego utrzymaniu ma nam pomagać Jan Paweł II ze wszystkim, co stanowiło o jego własnej tożsamości, z tradycją, z której wyrastał – polski mesjanistycznej, polski romantycznej.

*Powrót do Polski* to powrót do pytań o jej kształt, które nierzadko stawiane dziesięć lat temu, ciągle pozostają bez odpowiedzi. Aktualność książki pokazuje, jak wiele jest jeszcze

do zrobienia. Lecz autor nie pozostawia nas samych sobie. Wychodząc od teorii, zajmuje się praktycznym wymiarem patriotyzmu, budowania tożsamości narodowej. Jest zatopiony we współczesnym świecie, na który zerka przez pryzmat historii. Sama książka zdaje się być realizacją wizji patriotyzmu profesora Nowaka.

*Konrad Janowski*

*urbanista,*

*absolwent filologii polskiej Uniwersytetu*

*Stefana Kardynała Wyszyńskiego,*

*redaktor „Teologii Politycznej”.*

[www.centrumjp2.pl](http://www.centrumjp2.pl)



CENTRUM MYŚLI JANA PAWŁA II

stypendia

popularyzacja

nauka i edukacja

archiwizacja

Centrum Myśli Jana Pawła II, ul. Foksal 11, 00-372 Warszawa  
tel. +48 22 826 42 21, [centrum@centrumjp2.pl](mailto:centrum@centrumjp2.pl)